

A black and white portrait of Pope John XXIII. He is an elderly man with a friendly expression, smiling slightly. He is wearing a white cassock and a pectoral cross. His right hand is raised in a waving gesture. The background is plain and light-colored.

Marzec 1993

(Dokończenie na str. 3)

Piotr RYNGIEWICZ

Jak określił „kaczka” o 146

Zdrowia MSW Polski, zaś prze-
syłkę dostarczyli lotnicy 103.
Pułku Lotniczego MSW tego
kraju. Wartość leków wynosi po-
nad 2 miliardy złotych.

— Medykamenty przekazane
zostały dla potrzeb wszystkich
mieszkańców Ziemi Soleczniczej
bez względu na narodowość: Po-
laków, Litwinów, Rosjan i in-

Z Polski

ARCYBISKUP LUBELSKI
APELUJE O POMOC
DLA KRAJÓW
NADBAŁTYCKICH

Z okazji wizyty papieża Jana Pawła II na Litwie, Łowie i w Estonii metropolita lubelski, arcybiskup Bolesław Pylak wystosował apel do wiernych o pomoc dla mieszkańców tych państw. W kościołach archidiecezji lubelskiej w najbliższą niedzielę przeprowadzona zostanie zbiórka pieniędzy na ten cel.

W tekście apelu, czytamy m.in.: „Z braterską miłością wspieramy dziejowy proces zmieniający oblicze Europy i świata, w którym wartości chrześcijańskie i ogólnoludzkie znów odzyskują należne miejsce. Szczególnie bliskie i drogie są nam losy tych Narodów i Państw, z którymi w przeszłości niejednokrotnie splecione były i nasze dzieje. Należą do nich Współbracia w wierze chrześcijańskiej — prawosławni, protestanci i katolicy żyjący nad przystaniem Bałtykiem. Cieszymy się bardzo, że to właśnie do nich w pierwszej kolejności udaje się z pasterką wizyta Ojciec św. Trudno dziś przecenić znaczenie tego wielkiego wydarzenia. Jednak, by owoce były obfite, konieczna jest modlitwa

i materialne wsparcie. Stąd też apelujemy o pomoc Was o braterski dar dla naszych współbraci, zarówno w jego wymiarze duchowym jak też materialnym”.

EUROPEJSKIE CENTRUM
WSPÓŁPRACY
MŁODZIEŻY

W listopadzie w Toruniu powstanie Europejskie Centrum Współpracy Młodzieży. Będzie to pierwsza taka placówka w kraju, stwarzająca możliwości kontaktów, wymiany informacji i współdziałania struktur młodzieżowych w Polsce i państwach Wspólnoty Europejskiej.

FEDERACJA RODZIN
KATYŃSKICH O DECYZJI
MINISTRA PIĄTKOWSKIEGO

Federacja Rodzin Katyńskich nie zgadza się z decyzją ministra sprawiedliwości o wszczęciu „suwerennego polskiego śledztwa” w sprawie Katynia.

„Z oświadczeniu Federacji „W naszym zdaniem do wiadomości się, że nie obchodzi już ono rządu polskiego. Jak bowiem inaczej komentować decyzję ministra Jana Piątkowskiego o zepchnięciu tej ogólnonarodowej sprawy ze szczebla rządowego na regionalny warszawski, z Prokuratury Generalnej do stołecznej”.

Z krajów bałtyckich

DANIA UTRWAŁA KONTAKTY Z ŁOTWĄ

Nowy rząd Danii zamierza utrzymywać stosunki z Łotwą, i to — najważniejszy cel wizyty do waszego kraju, oświadczył duński minister budownictwa i rady państw północnych oraz ds. krajów bałtyckich Flemming Svendsen podczas konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Łotwy. Zakomunikował, że rząd Danii przeznaczył na rozwój krajów Europy Wschodniej i Środkowej 235 mld koron duńskich, z których półtora miliarda wykorzysta się zgodnie z dwustronną umową, a 850 milionów, według projektów wielopaństwowych. Krajom bałtyckim, podkreślił minister, w tych programach poświęca się szczególnie dużo uwagi.

ODWOŁANO SEANSE KASZPIROWSKIEGO

Odwołano seanse A. Kaszpirowskiego, które musiały się rozpocząć 3 września w Rydze. Łotewski departament obywatelstwa i migracji anulował jego wizę wjazdową. Przeciwno występowi Kaszpirowskiego wypowiadają się lekarze i duchowni. Uważają, że stosuje niedozwolone metody leczenia.

TRUDNOŚCI BEZPIECZEŃSTWA ŻEGLUGI

Od 1 września Estonia nie może obciążać się odpowiedzialnością za bezpieczeństwo żeglugi na morzu, gdyż Rosja nie wykonała swych zobowiązań przekazania Estonii danych hydrograficznych. Taką umowę 3 sierpnia podpisał przedstawiciel Estonii i Rosji. Jednak dotychczas Estonia nie otrzymuje urządzeń obsługujących latarnie i stałków hydrograficznych. Rosja usiłuje sprzedać te statki Estonii żądając zapłaty za nie w ciągu 90 dni. Jednak w umowie rządowej nic się nie mówi o przekazaniu danych.

CŁO ZA MAKĘ I KASZE Z ROSJI

Na mocy uchwały rządu Estonii od 15 września wprowadza się 70-procentowe cło za wwożenie z Rosji makę psenną i żytnią oraz kasze z tego ziarna. W ten sposób zamierza się bronić interesów producentów estońskich, jako że mąka i kasze z Rosji kosztują o wiele taniej niż produkcja miejscowa.

Bośnia

OSTATNIA WERSJA PLANU POKOJOWEGO
NADAŁ PODSTAWĄ ROKOWAN

Mediatorzy międzynarodowi David Owen (z ramienia EWG) i Thorvald Stoltenberg (ONZ) są zdania, że z uwagi na brak alternatywnego programu, ostatni projekt planu pokojowego dla Bośni dyskusyjny w Genewie powinien pozostać na stole rokowań — jak głos dokument ogłoszony w siedzibie ONZ.

W swym raporcie, który ma zostać przedłożony Radzie Bezpieczeństwa negocjatorzy twierdzą, że obecnie alternatywa jest dla przygotowanego planu pokojowego — kontynuowanie wojny.

„Z uwagi na brak alternatywy” — podkreślał negocjatorzy Owen i Stoltenberg — początkowo „pakiet” propozycji oraz dołączone do niego porozumienie „powinny pozostać na stole” rokowań.

Plan przewiduje podział unii na trzy republiki oraz sugeruje nowy podział terytorialny według kryteriów etnicznych.

Prezydent Bośni Izetbegović zapowiedział, że pragnie w przyszłym tygodniu przybyć do siedziby ONZ w Nowym Jorku, aby wytłumaczyć swoją stanowisko odrzucenia planu.

Zewsząd

CLINTON I CZERNOMYRDIN
NIE ROZMAWIALI O NATO

Sprawa stosunku Rosji do starzeń Polski i innych krajów Europy środkowowschodniej o wejściu do NATO nie znalazła się wśród tematów czwartkowej rozmowy prezydenta USA Billa Clintona z premierem Rosji Wiktoorem Czernomyrdinem. Przedstawiciel Białego Domu oświadczył, że rozmawiano m.in. o Ukrainie i broni nuklearnej, stosunkach rosyjsko-ukraińskich a także o sytuacji wewnętrznej w Rosji, ale nie o NATO. „Szkotkanie trwało tylko 30 minut” — dodał.

WIZYTA MINISTRA SPRAW
ZAGRANICZNYCH ESTONII W
PEKINIE

Minister spraw zagranicznych Estonii Trivimi Velliste oświadczył w Pekinie, że jego kraj nie zamierza nawiązywać oficjalnych kontaktów z Tajwanem. Szef estońskiej dyplomacji przebywa w Chinach z oficjalną czterodniową wizytą.

Minister spraw zagranicznych Chin Qian Qichen stwierdził po spotkaniu z Velliste, że narodowe interesy Chin i Estonii nie są sprzeczne, natomiast oba kraje mają wiele wspólnych poglądów, także na problemy między narodowe.

NOWY SZEF FBI CHCE
ZWALCZYĆ TERRORYZM

Nowy szef Federalnego Biura Śledczego (FBI) Louis Freeh powiedział, że jednym z pierwszych jego posunięć była prośba do doradców, aby ocenili co FBI powinna jeszcze uczynić dla zwalczania terrorizmu.

Freeh, który był już sędzią federalnym, prokuratorem i agentem FBI, dodał, że zapobieganie terroryzmowi uważa za jedno z najpilniejszych swych zadań.

Ekonomia

Jedyną Polską i Węgry wykazują wzrost

Od upadku reżimów komunistycznych w 1989 roku wyniki przemysłu wschodnioeuropejskiego nieustannie pogarszają się. Obecnie właściwie jedynie w Polsce zarysowała się tendencja do faktycznej poprawy, zaś na Węgrzech pierwsze oznaki nadziei — ocenia się w piątkowym dodatku ekonomicznym do wiedeńskiego dziennika „Die Presse”.

Na założonym do artykułu wykresie, na jednym biegunie znajduje się Polska z 7,5-procentowym wskaźnikiem wzrostu w przemyśle, a na drugim pomniejszona Jugosławia (Serbia i Czarnogóra) ze wskaźnikiem minus 40 proc.

Głęboki spadek zanotowano w ubiegłym roku również w Rosji (-18 proc.), na Słowacji (-15,2 proc.) i w Rumunii (-12,2 proc.). Ujemny wskaźnik mają także: Bułgaria (-9,0), Słowenia (-6,6 proc.), Ukraina (-5,2 proc.), Czechosłowacja (-4,1 proc.) i Chorwacja (-1,5 proc.). Poza Polskę dodatni wzrost notują jeszcze tylko Węgry — plus 1,9 proc.

Również perspektywy na rok bieżący są ponęsne jedynie w

Okno na świat

Z DONIESIEN PAPA

Nowiny z WNP

JELCYN POLECIŁ TWORZENIE RAD
WOJSKOWYCH W ARMII

Prezydent Rosji Borys Jelcyn wydał specjalny dekret, w którym zarządził tworzenie rad wojskowych w silach zbrojeniowych. Poinformowała o tym w piątek w Moskwie służba prasowa prezydenta.

Rady wojskowe mają być stałymi gremiami i pełnić doradcze funkcje także w straży granicznej, oddziałach MSW, formacjach zabezpieczających koleje oraz jednostkach łączności.

Dekret prezydencki ustala strukturę, zadania, sposób pracy pełnomocnictwa rad.

PARLAMENT ODRZUCA DEKRET JELCYNIA
W SPRAWIE RUCKOJA

Parlament rosyjski wystąpił w piątek do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o anulowanie dekretu prezydenta Borysa Jelcyna o zawieszeniu w obowiązkach wiceprezidenta Aleksandra Ruckoja.

141 głosami za, przy 10 przeciwnych i 2 wstrzymujących się, deputowani opowiedzieli się za zbadaniem przez Trybunał zgodności jelicynowskiego dekretu z konstytucją, co oznacza jego automatyczne zawieszenie.

SZEF KRYMSKIEGO PARLAMENTU OSTRZEGA
PRZED NIESTABILNOŚCIĄ NA POŁWYSPIE

Niestabilność na Krymie byłaby wielkim ciężarem dla Rosji oraz Ukrainy i nie tylko dla nich — powiedział przewodniczący Rady Najwyższej Krymu Mykola Bagrow.

W piątek dojdzie na Krymie do spotkania prezydentów Rosji i Ukrainy Borysa Jelcyna i Leonida Krawczuka; w ich rozmowach będzie też uczestniczył Bagrow.

Zdaniem Bagrowa, wszyscy na Ukrainie i w Rosji czekają i wielką nadzieją na to spotkanie, na którym głównie mają być omawiane sprawy podziału Floty Czarnomorskiej i losu brzojowej znajdującej się na ukraińskim terytorium.

Bagrow uważa, że jeśli nie zostanie rozstrzygnięty problem Floty Czarnomorskiej, to może dojść do znacznego zaostreżenia sytuacji na Krymie. Pytany o opinię na temat projektu wycofania Rosji przez Ukrainę głównej bazy floty Sewastopola, Bagrow oświadczył, że w tej kwestii musi być brane pod uwagę również stanowisko władz Krymu.

w kołach fachowych na Zachodzie.

Ekonomista „Die Presse” określa, że jedna z przyczyn spadku jest konieczność drastycznego zredukowania przemysłu zbrojeniowego, i ciężkiego, które w czasach gospodarki planowej nadmiernie rozbudowano, a obecnie próbuje się przetrwać produkcję cywilną. Małe, prywatyzowane (z firm nie w stanie nadrobić luki powstałej w wyniku kryzysu przedsiębiorstw państwowych).

Przykładem mogą być małe zatrudniające do 100 pracowników przedsiębiorstwa w Czechach, które w pierwszej połowie osiągnęły wysoki wzrost, jednak na ogólne wyniki nie wywarły dużego wpływu, bowiem udział w ogólnej produkcji wynosił zaledwie 13 proc.

Według ocen Austriackiego Instytutu Europy Wschodniej i Południowowschodniej (OEI), w głównych krajach tego regionu spadek produkcji po roku 1991 był mniej więcej podobny i wyniósł około 30 proc., a produkcja przemysłowa nawet 35 proc. Od tej reguły nie było wyjątków, jedynie Rosja nie tego procesu w czasie krótkim różnie — w niektórych krajach nastąpił on od razu po roku 1989, w innych dopiero później.

Kalendarz historyczny na dziś

ROCZNICE URODZIN:

— Richarda Wrighta (1908—1960), amerykańskiego pisarza.

— Idy Kamiński (1899—1980), polskiej aktorki pochodzenia żydowskiego.

— Juliusza Słowackiego (1809—1849), polskiego poety.

— Francois Rene de Chateaubrianda (1768—1848), francuskiego pisarza.

ROCZNICE WYDARZEŃ:

1900 r. — Rząd polski podjął decyzję o zaniechaniu budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu.

1900 r. — Zmarł polski piosenkarz Mieczysław Fogg.

1975 r. — Stany Zjednoczone nawiązały do sankcji dyplomatycznych z NRD.

1965 r. — Zmarł szwajcarski uczyony Albert Schweitzer, założyciel szpitala dla trędowatych w Lambarene (Gabon), laureat Nagrody Nobla w 1952 r.

1940 r. — Pierwszy nalot niemieckiej Luftwaffe na Londyn.

1940 r. — W Rumunii ustanowiono faszystowską dyktaturę Iona Antonescu.

1939 r. — Ataki polskich eskad bombowych na niemieckie oddziały pancerne w rejonie Chencanowa, Ruituska, Wielunia, Radomska, Sierpe i Piotrkowa.

1939 r. — Początek bitwy Armii „Łódź” wojskami niemieckimi nad Wartą i Włodawą zakończony 5 września klęską Polaków.

przez pana Jana Tyszewicza, za co ślemy serdeczne Bóg zapłać. Radością napawa nas myśl, że na sztafard szkoły spłyną modlitwy jej Wielkiego Patrona i że to czcigodne imię będzie największym autorytetem moralnym i pomocą w wychowaniu i kształceniu młodych Polaków.

Kalejdoskop aktualności

Po 55 latach ponownie otworzono placówkę dyplomatyczną w Kownie

W uroczystym czwartek w Kownie odbyło się ponowne otwarcie po 55 latach polskiej placówki dyplomatycznej – Punktu Konsularnego RP. W uroczystości otwarcia uczestniczyli przedstawiciele władz Kowna z merem miasta **Arimantasem Rakauskasem**, przedstawiciele MSZ Republiki Litewskiej, z zastępcą dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ **Arturasm Zurauskasem**, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej **Jan Władcki**, kierownik Konsulatu Generalnego w Wilnie **Dołbiesz Rzemieniecki** oraz przedstawiciele społeczności polskiej na Kowieńszczyźnie.

Podczas uroczystości z obu stron wyrażono wiele ciepłych i przyjaznych słów, wspólną nadzieję, iż nowo powstała placówka dyplomatyczna wywrze dodatni wpływ na pozytywne stosunki litewsko-polskie.

Ambasador RP w Republice Litewskiej Jan Widacki powiedział dla „Kurieru Wileńskiego”, że Polska już od dawna ubiegała się o otwarcie w Kownie Punktu Konsularnego Konsulatu. I to, co dzisiaj odbyło się tutaj, w rzeczywistości jest pierwszym krokiem. Chcemy — powiedział

T. Widiński — aby był tu w przyszłości Konsulat i nie ma kłopotu, innych przeszkód poza pewną barierą materialną ze strony Polski, która w tej chwili organizuje placówki dyplomatyczne w wielu tych nowych krajach, które powstały w wyniku rozpadu imperium — jest to ogromny wysiłek dla państwa polskiego. Jestem jednak przekonany, że w przyszłości będzie tu odrębny Konsulat RP. Miałby on w Kownie do spełnienia ważną rolę i rolę podwójną. Przede wszystkim trzeba pamiętać, że Kowno leży na niezwykle ważnym szlaku tranzytowym i poza tym, jak ruszy trasa Wia Báltica, to będzie tu rzeczywiście duży ruch: ruch turystyczny, handlowy. Także jest tu potrzebna polska placówka dyplomatyczna, która będzie obsługiwała obywateli polskich, poza tym jest tu bliziej do tych przejść granicznych niż z Wilna. Drugim nurtem działalności Konsulatu, o którym też trzeba pamiętać, jest z natury rzeczy, że musi i on opiekować się Polakami także nie-obywatelami Polski. Mam nadzieję, że Punkt Konsularny będzie pomagał dla Polaków kowieńskich. I ta współpraca z ko-

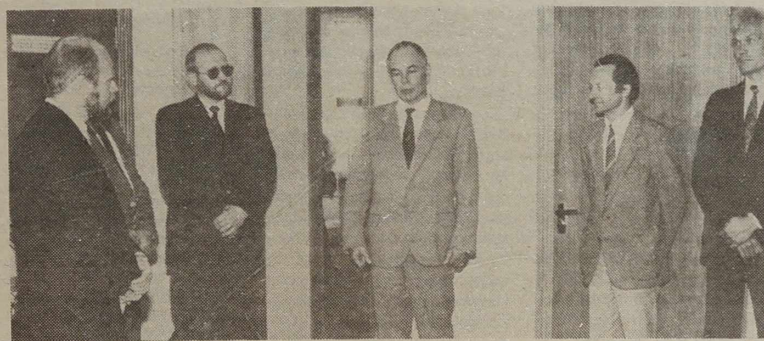
mi będzie niezwykle pouczająca i dla strony polskiej, i też dla Polaków Wileńszczyzny. Poloni-
kowieśna różni się od Polonii
wileńskiej. Inna była historia
tych Polaków, inne były ich lo-
sy. To są Polacy, którzy rzeczy-
wiście przetrwali więcej burz,
inna jest także struktura społe-
czna tej grupy. Poza tym ta spo-
łeczność polska na Kowieńszczy-
żynie ma już pewne tradycje ży-
cia w mniejszości. To jest bardzo
ważne. Konsulat powinien wspie-
rać ich działalność kulturalną.
Trzeba udostępnić im dostęp do
polskiej książki, polskiej prasy.

Na pytanie, czy będzie otwarta jakaś odpowiednia litewska placówka dyplomatyczna w Polsce, pan ambasador powiedział, że Litwa chce otworzyć dwa Konsulaty, jeden w Warszawie i drugi w Puńsku. Nie robimy im w tym żadnych przeszkód. I jeżeli tylko możliwości finansowe pozwolą, to Konsulaty takie będą na pewno otwarte.

A więc pomysłności.

Robert MICKIEWICZ

NA ZDJĘCIU: otwarcie Punktu Konsularnego RP w Kownie.
Fot. Tadeusz Ważniewicz



Prezydent i dziesięciu dziennikarzy rozmawiali o problemach Litwy

sunków z Rosją. A. Brazauskas powiedział: Ktoś podziwia działania, a ja rezultaty. Cel został osiągnięty, wojsko rosyjskie opuściło Litwę według uzgodnionego harmonogramu. Prezydent dodał również: komuś by się chciało, żeby wojska pozostały i po 1 września. Ale oto, jak widzicie, obecnie nie ma przedmiotów rozmów.

Prezydent podkreślił potrzebę mądrego korzystania z zagranicznych kredytów. Zgodził się z opinią dziennikarzy, że kapitał zagraniczny jest słabo inwestowany do gospodarki republiki. Podczas spotkania mówiono o przyczynach tego. Prezydent z kolei podkreślił, że po temu potrzebne są gwarancje ochrony inwestycji zagranicznych, ulgi sprzyjające ustawy. Dotychczasowe ustawodawstwo Litwy nie pozwala sprzedawać obco krajom

com gruntów i to hamuje inwestycje zagraniczne. Prezydent wyraził opinię, że jest stronnikiem sprzedaży pewnej ilości gruntów dla obcokrajowców, ale w tym celu należy wnieść poprawki do Konstytucji.

Prezydent powiedział, że kredyty od instytucji międzynarodowych nie są wykorzystywane na kupno żywności, ale na rozliczenia się z Rosją za gaz.

Zgodził się z opinią dziennikarzy, że urzędnikom państwowym w Litwie brakuje kompetencji. Stwierdził, że na Litwie dotychczas nie ma kategorii zawodowej, tradycji, ani ustawodawstwa zapewniającego urzędnikowi państwowemu stabilność ekonomiczną, zawodową i prestiżową.

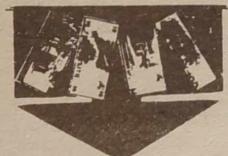
Mówiąc o krytyce stosunków Litwy i Rosji prezydent powiedział, że są różne opinie, nawet takie, że z Rosją nie należy mieć żadnych stosunków. Mówca wyznał, że w tej sprawie wiele się konsultuje, ale ma własną twardej opinii. Zaznaczył też, że telefoniczne uzgadnianie przyszłej

deklaracji litewsko-rosyjskiej
zajął jemu i prezydentowi Ro-
sji tylko kilkadziesiąt minut i
osiągnięto porozumienie, że Ro-
sja w terminie wycofa swe woj-
ska z Litwy.

Zapytany, czy nie zamierza przedsięwziąć siedziby prezydenta z gmachu Sejmu do osobnego reprezentacyjnego pomieszczenia, powiedział, że nie zamierza. Skrzykował „pułdelka” gmachu Sejmu, budowanego jeszcze w czasach radzieckich, ale stwierdził, że obecna sytuacja ekonomiczna kraju nie pozwala przystosować np. byłego Pałacu Sztuki pod urząd prezydenta. Podsumował też dziennikarzy, że grupa działaczy, która określiła się jako Rada Domu Narodowego, zgłosiła mu wstępek, aby na miejscu Pałacu Sztuki, przy ul. Warszawskiej, wznosił Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych Domu Narodowego. Nie oceniając tej propozycji, A. Brazauskas stwierdził, że należy odbudować Zamek Dolny – symbol państwowości Litwy.

Józef SZOSTAKOWSKI

KURS WALUT



„Litimpex bankas“
„Lietuvos akcinis inovacinis
bankas“
„Lietuvos verslas“
„Vilniaus bankas“
„Lietuvos valstybinis komercinis
bankas“
„Taupomasis bankas“

Jadwiga BIELAWSKA

Dziś w bankach litewskich

dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
skup	sprzedaz	skup	sprzedaz	skup	sprzedaz
3,60	3,75	2,30	2,22	0,25	0,35
3,70	3,84	2,15	2,23	—	—
3,60	3,74	2,08	2,16	0,20	0,40
3,60	3,75	2,09	2,17	0,25	0,40
3,55	3,70	2,14	2,23	0,30	0,35
3,73	3,88	2,23	2,32	0,25	0,34

JAN PAWEŁ II — KARTKI Z ŻYCIORYSU

Wikary z Niegowici

Na księdza w każdym razie nie miał wyglądu — twierdzi Stanisław Substelný, pierwszy parafianin, którego Karol Wojtyła spotkał w drodze do Niegowici.

Trzydzieści siedem kilometrów od Krakowa — Niegowice, jedna z najbardziej na wschód wysuniętych parafii diecezji krakowskiej. Parafia bardzo stara, utworzona najprawdopodobniej już w 1049 roku. Karol Wojtyła był tu wikarym od 28 lipca 1948 roku do 17 sierpnia 1949 roku.

Biograf papieża, ksiądz Mieczysław Malinowski tak wyjaśnia decyzję ówczesnego metropolity krakowskiego, księdza arcybiskupa Adama Sapiehy o wysłaniu aż za Gdów młodego doktoranta, który zaledwie kilka tygodni wcześniej powrócił ze studiów w Rzymie: „Ksiądz (...) swoim duszpasterskim rozumem wie, że ksiądz Karol Wojtyła musi zobaczyć również czym jest rzeczywistość polska. Niegowice, mała dziura, na końcu diecezji. Wieczorem trzeba świecić latarką naftową. Koło kościoła rosną wielkie drzewa. (...) Maleńki kościółek i małe problemy. Mieszkańcy wsi witały się pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

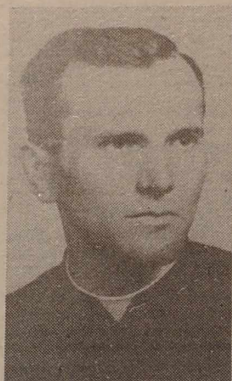
— To Niegowice także i mojej młodości — potwierdza Maria Trzaska, była kierowniczka tutejszej podstawówki. — Ksiądz Wojtyła mieszkał na „wikarówce”. W pokoju miał więcej niż skromnie, tylko: stół, łóżko i klejonek. Nic więcej. Nawet pierwszy komuś wydał i musiał mu parafia drugą kupić.

Miała (...) Niegowice, zbudowana jeszcze przed wojną, Dom katolicki. W Domu tym kółko dramatyczne pod kierunkiem księdza Karola Wojtyły przygotowało i wystawiło sztukę „Gość oczekiwany” Zofii Kossak-Szczuckiej. Tu też odbył się wieczór Mickiewicza i były próby „Mazepy”, nigdy nie wystawionej z powodu przeniesienia młodego wikarego do Krakowa.

Poza kółkiem dramatycznym ksiądz Karol prowadził też w Niegowici Żywy Różaniec i jeździł z młodzieżą, ale już tylko męską, na wycieczki rowerowe po okolicy.

— W tamtym czasie — dodaje pani Maria — wieś własnymi siłami robiła meliorację i ludzie kopali przydrożne rowy. Był szarwak, który spadał głównie na barki młodych. Żeby jak najwięcej chłopców mogło pojechać z nim na rowerach, ksiądz Wojtyła nieraz brał łopatę i pomagał im kopać rowy.

Zdaniem Władysława Szostaka, niegowicińskiego kościelnego,



wtedy na wsi oceniano się księdza nie tylko po tym, jak się modli, ale i jak pracuje w polu. — A to był „wiejski” ksiądz, chwylał się każdej roboty na plebanii, pomagał przy żniwach zboża — opowiada kościelny Szostak.

— Najbardziej go zapamiętałymy ze spowiedzi. On nigdy, a szczególnie właśnie w konfesjonale, nie tracił swojej wewnętrznej łagodności. To bardzo zjednywało mu ludzi — tłumaczy niegowicianka Eleonora Mardosz.

W pamięci okolicy zapisał się też jako człowiek wrażliwy na biedę i krzywdę innych. — To był ksiądz z powołania, nie „zawodowiec” — powie dziś Stanisław Substelný. I przypomni, że w ubogich domach, które odwiedzał po koleżdy, zostawiał wszystko, co wcześniej zebrał. Nigdy nie miał nic dla siebie. Nawet w dorocznej procesji na Boże Ciało szedł obok baldachimu w tak staroganych butach, że sami parafianie kupili mu nowe. Ale i ten prezent szybko oddał — jak powiedział — „bardziej potrzebującym”.

— Dla tych ludzi z Niegowici, którzy byli bliżej księdza Wojtyły, fakt, że został papieżem, nie był wcale wielkim zaskoczeniem — nie ukrywa Maria Trzaska — wielu z nas jakby przeczuwało, że tak się stanie.

— Odejście księdza Karola Wojtyły z Niegowici było skromne, bez specjalnych pożegnań, bo on sobie nie takiego nie życzył. A poza tym, wielu było takich, którzy go nie rozumieli. Nagle trafił się wsi ksiądz, choć wesoły, to stałe zacytany i biegający w podartych butach. Przez lata byli przyzywczani do kapłanów napuszonych, a tu przyszła do nich taka pokora i skromność... — wspomina po latach Maria Trzaska.

NA ZDJĘCIU: Karol Wojtyła jako wikary.

Czekamy na papieża

Cała Litwa jest wzruszona,
Pragnie spotkać tu papieża.
Pełne nadziei ramiona
Wyciąga pod pregięzją.

Pregierz dzisiaj jest wyrwany,
Każy pragnie szczęścia szczerze.
Lecz wciąż krwawią stare rany:
Dziś ulecmy w Boskiej wierze.

Ty, dopomóż, Ojcie święty,
Pełne znaleźć uzdrowienie:

By w Katedrze otworzonej
Polak spotkał zrozumienie.

Jedną wiarę mamy w sobie:
Litwin, Polak — Boskie dzieci
Nie szukamy zgody w grobie,
Lecz gdy jeszcze życie w kwiecie.

Bogdan NONIEWICZ

31.08.93
(po wycofaniu z Litwy ostatnich
żołnierzy radzieckich)

Tak Go wspomina solwajska brać

Gdy pan Władysław Cieluch zobaczy na ekranie telewizyjnym papieża Jana Pawła II otoczonego dostojnikami Kościoła i uwielbieniem tłumów, potrafi siłą swojej pamięci zamienić w wyobraźnię szaty Ojca Świętego na drelichowe ubranie. Jego obuwie na drewniane, nałożone mu na ramiona nosidła i obciążone go drewnianymi wiadrami wypełnionymi płynem wapiennym czy tęgim kaustycznym. Tak, to ten sam człowiek, tak wyglądał Jan Paweł II przed pół wiekiem, gdy jako Karol Wojtyła był robotnikiem w fabryce „Solvay”, czyli w Krakowskich Zakładach Sodowych...

Pan Juliusz Kydryński także przypomina sobie, jak Karol Wojtyła jako dwudziestoletni robotnik w kamieniołomie w Zakrzówku, należącym do fabryki „Solvay”, rozbijał młotem kamienne żłomy i ładował je wiadrami na wózki wąskotorowej kolejki. Pamięta Go też jako pomocnika strażowego, jak wspinał się po skałach, utykał ładunki, zakładał lonty. Bo jakże ma nie pamiętać, skoro sam pracował w czasie wojny w kamieniołomie i fabryce „Solvay”, przyjaźnił się z Karolem Wojtyłą.

Dzień po dniu wazde okupacyjne wydawały złowiesze rozporządzenia. Jedno z pierwszych — z 26 października 1939 roku — nakładało „publiczny obowiązek pracy” na całą ludność polską od 18 do 60 roku życia, z wyjątkiem tych osób, które wykazały się — jak to określano — „stałą pozytywną pracą społeczną”.

Na początku Wojtyła był gościem w restauracji wuja Kuczmierczyka. Ale ta praca nie zapewniała Mu Ausweisu. Musiał pójść gdzie indziej. Przez długie lata, od października 1940 do sierpnia 1944 roku, pracował jako robotnik w znanych krakowskich zakładach chemicznych „Solvay” w Borku Fałęckim.

„Karolek” — napisał po latach Żukrowski (kolega Wojtyły z solwajskich czasów — aut.) — niczym się od reszty kamieniarzy nie różnił: przepocny kapelusz z postrzępioną wstążką, kurka z rozepchanymi kieszeniami, w ręku blaszanka na kawę, słodzoną sacharyną, polatane portki nabite pyłem wapiennym, na skurpie zestywniałe od bryzgów oliwy”.

Z tym barwnym opisem współbrzmia relacja Kydryńskiego: „Pracowałem się oczywiście pod gołym niebem — wspominał — ale na dnie wapiennej kotliny, więc można było wytrzymać. Zresztą w zimie starał się — razem z Wojtkiem i Karolem — co pewien czas wpaść bodaj na chwilę do niewielkiego baraczkę, ogrzewanego żelaznym piecykiem; było to schronienie, w którym w ciągu dniówki pozostawano nam w zasadzie spędzić nie więcej niż kwadrans, przeznaczony na zjedzenie śniadania. Naturalnie nikt tych śniadań robotniczych nie dawał — sami przynosisiliśmy sobie z domu pajdy czarnego chleba z przydługą marmoladą i czarną „czartową” kawę w blaszanych manierkach. Kawę tę podgrzewało się na owym żelaznym piecyku”.

Latem 1941 roku Karola Wojtyłę przeniesiono z kamieniołomu do oczyszczalni wody. Było to traktowane jako ułatwienie Mu życia, lecz oczyszczalnia nie stanowiła miejsca wychowawczego. Delikatny student zetknął się w niej nie tyle z solwajską chemią, ile z korumpcjami, przy których dyndały drewniane wiadra, i z wyładowanymi worami, które też trzeba było dźwigać.

Edward Goerlich, który wówczas był w „Solvay” laborantem, zapamiętał, iż w laboratorium panowało przekonanie, że „kiedy Wojtyła jest na kotłowni, wszystko na pewno jest w najlepszym porządku”.

W kilku wspomnieniach napotyka obraz studenta-robotnika modlącego się w czasie pracy.

„Był bardzo pobożny — zapamiętał Władysław Cieluch. — Na nocnej zmianie około dwunastej godziny kłękł na środku oczyszczalni i modlił się. Niejednokrotnie podchodziłem do niego i półgłosem — żeby nie przeszkadzać w modlitwie — zawiadamiałem, że skrzepiny są mocne. Po chwili kończył modlitwę i zabierał się do pracy. Nie wszyscy jednak pracownicy odnosili się z szacunkiem do człowieka pobożnego. Byli i tacy, którzy w czasie jego modłów rzucali w niego pakietami lub innymi przedmiotami przeszkadzając mu...”

Inny ówczesny pracownik „Solvayu”, Józef Treła, tak wspomina Karola Wojtyłę: „Był zawsze zamyślony i chę-

ny do pomocy (...). Przy tej sody w której nosił w wiadrach ług, tak zwaną bikarbonat, z oddziału kaustycznego na oddział sody seskiej puszczały kłódki w drewniakach, miał spodobanie, drelichowe i kurkie gumowe. W drewniakach miał gołe nogi. Często wychodziłem z nim na miasto po pracę. Był małowymy. Zawsze w tym kaktorku; jak czytał książki, czytał kłacz...”

A oto jak sam Jan Paweł II wspomina swój solwajski okres:

„Wspominam te lata zawsze z wzruszeniem, z wielką wdzięcznością dla ludzi, dla tych dobrych prostych ludzi, którzy dla mnie, inteligenta (wtedy o tym, że byłem studentem) byli zawsze życzliwi. Którzy mówili mi: „Panie, już pan swoje zrobił, teraz pan teraz weźmie swoją książkę”. A kiedy przychodziły zmiany nocy, mówili mi: „Panie, już pan swoje zrobił, niech się pan teraz prześpi, my tu popilnujemy”. A jeśli trzeba było iść na drugą stronę zmiany, to ci ludzie prosili, a dobrzy przynosili mi chleb i mówili: „Pan tu jeszcze zasnij, niech pan coś zje, żeby wytrzymać...”

... Nauczyłem się cenić ten okres związane z nim doświadczenia bardzo wysoko. Nieraz mówię, że warte może więcej od doktoratu, chociaż o nauce i stopni naukowych żyję wciąż szacunkiem...”

NA ZDJĘCIU: Karol Wojtyła jako robotnik w „Solvayu”.

Ksiądz profesor

W dniu 9 października 1954 roku ksiądz doktor habilitowany Karol Wojtyła rozpoczął pracę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Powierzono mu zajęcie zleczone w zakresie etyki filozoficznej. Karol Wojtyła pracował na lubelskiej uczelni prawie dwadzieścia pięć lat, prowadząc liczne i ważne prace naukowe i dydaktyczne. Liczni pracownicy oraz uczniowie uczelni lubelskiej, którzy mieli do czynienia z Karolem Wojtyłą, składają ten wizerunek, niczym szlachetną mozaikę, z własnych obserwacji, doświadczeń, przeżyć z niezwykłym kolegą i nauczycielem.

Wykłady księdza Wojtyły odbywały się w największej sali wykładowej — nr 33. Młodzi ludzie siedzieli nie tylko na ławkach i krzesłach. Tłoczyli się pod ścianami, zalegali podłogę, cisnęli się w oknach. „Wuj Karol” miał zawsze tłumy słuchaczy i należał do najbardziej lubianych wykładowców. „Wuj Karol?” „Wujek?” ... I tutaj nazywano go tak z miłą poufałością i szacunkiem, cennie tym podkreślając dobroduszną przyziorność

księdza profesora, który prócz rad, pociechy bądź tylko życzliwego uśmiechu nie szczędził swoim wychowankom w razie potrzeby dyskretnych „pożyczek” pieniężnych bez obowiązku zwrotu. Wiedzianno, że w przerwach między zajęciami najłatwiej go znaleźć w kościele lub w kaplicy konwiktu. Albo spowiadał, albo się modlił — w jego bowiem przypadku brewiarz wiązał jakby wspierał stopy naukowych tomów i notatek, z których korzystał uczony. Widziano także „Wuja Karola” w stołówce akademickiej czy przy łózkach chorych studentów. Ksiądz profesor stronił od jakiegokolwiek dystansu, który by miał mu szczerze przydawać autorytetu, natomiast często zaznaczał: „Ten, kto zajmuje się etyką, musi sam świadczyć o poznawanym i wykładanym dobru”.

Pewnego razu studentowi w żakowski rozważeniu dokonali okolicznościowego plebiscytu. Wystawili cenzurki swoim profesorom, postulując je jedynie dwoma kryteriami: mądry albo niemądry oraz święty albo nieświęty. „Klas możliwych — pisze pamiętając to zdarzenie ksiądz Tadeusz Styczeń

— było, jak łatwo się domyślić, cztery. Musiałoby być przecież miejsce dla mądrych, choć nieświętych świętych, ale nie za mądrych. Nawet coś w rodzaju — o zgrozo! — piekła dla profesorów przewidywano: niemądrych i w dodatku nieświętych. Studenti bywają niebiedy okrutni w swojej bezwzględności, choć sami tak często liczą na łaskawość. Na szczęście nieuczyszczono w tym piekle nikogo. Liczne zapewnienie były za to, że pierwsze w kolejności wymienione klasy. Natomiast klasa mądrych świętych zarazem okazała się jednoelementowa. Przebywał w niej samotnie ksiądz profesor Wojtyła. Był zatem już wtedy, zdaniem studentów, klasą... dla siebie. Wypuścił?”

W listopadzie 1957 roku ksiądz Wojtyła został nareszcie docentem. Ale na tym skończyły się jego naukowe księstwa Wojtyły. Nie planowano go profesorem, chociaż przez prawie czterdzieści lat wykładał na uniwersytecie, prowadził prace naukowe, a także kierował jedną z katedr. Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim został wprawdzie zastępcą profesora, nie był to jednak tytuł naukowy, tylko pewna forma uczelniana go zaszczerowania.

„Ofiaruję swój ból w intencji pomyślnej pielgrzymki papieża”

Serce artystki ludowej pani Anny Krepesztul doznaje ogromnego cierpienia. Tak bardzo czekała na dzień, gdy będzie mogła ujrzeć z bliska Ojca Świętego. Niestety, okrutny los zmienił jej plany. Stan zdrowia artystki wyklucza możliwość uczestniczenia w uroczystej Mszy św. celebrowanej przez papieża. Lecz pani Anna, jak zawsze stara się zachować optymizm.

— Przez dwa lata śniłam i marzyłam, choć bardzo nieśmiało, że na własne oczy ujrzę oblicze naszego papieża Jana Pawła II. W ciągu tych dwu lat haftowałam obraz Matki Bożej Bolesnej z myślą, że oczy Ojca Świętego spoczną na mojej pracy. Marzenia te jednak były zbyt śmiałe i zbyt piękne... Im bliżej był dzień spotkania, tym z większym zdziwieniem serce go oczekiwaliśmy. Wydawało się, że wszystko jest na dobrej drodze. Księża i lekarze uczynili wszystko, by umożliwić mi wyjazd do kościoła św. Ducha na spotkanie z Ojcem Świętym... Ale Pan Bóg zarządził inaczej — pękła mi kość w kregosłupie i muszę z bólem serca wyrzec się tej podróży.

Ze trzmi ofiarowałam swoje cierpienie Panu Bogu, składając je do skarba Miłosierdzia Bożego, mówiąc w głębi duszy, jak błogosławiona s. Faustyna Kowalska: „Jezu, ufam Tobie”. Czuję w głębi serca, że dla Ojca Świętego potrzebny jest nie tylko mój prezent, lecz również to moje cierpienie. Jest ono dla mnie od dawna wielką szkołą życia. Przewidyuję swoją niemoc, przez pryzmat cierpienia inaczej patrząc na świat i ludzi. Ja „nie mam nóg”, by pójść na modlitwę z Ojcem Świętym, a tak bardzo chciałam... Zastanawiam się, dlaczego wielu ludzi, którym zdrowie służy nie dają do takich pracy?

Jedno mi pozostało — trwać we własnym domu w radości modlitwy, a ofiarę swego duchowego i fizycznego cierpienia złożyć Bogu w intencji szczęśliwej pielgrzymki Jana Pawła II na Litwę.

— Błogosławiony to czas... dla wszystkich. Jakże warcił, Pani zdaniem, niesie nam ta pielgrzymka Jana Pawła II?

— Są to wartości nieocenione. Przecież pierwszy raz w historii Ojciec Święty przyjeżdża na Litwę. Myślę, że Jan Paweł II przekaże nam spokój, miłość, zgodę, pojednanie. Na pewno na nowo roznieci wiarę i w wielu z nas wzбудzi refleksję nad własnym życiem.

— Kim jest dla Pani Ojciec Święty?

— Jan Paweł II jest dla mnie uosobieniem świętości, mądrości, dobroci, sprawiedliwości... Jasnym duchem naszego życia. Często myślę o Nim jako o najlepszym Ojcu i dużego pragnę, aby został z nami jak najdłużej.

— A gdyby Pani marzenie jednak się urzeczywistniło, co chciałaby Pani powiedzieć Ojcu Świętemu?

— Byłoby to słowa największej miłości, które podszepiałoby mi serce. Zapewne powiedziałabym — Kocham Cię, Ojciec Święty. Nie, w takiej chwili nie umiałabym chyba nie powiedzieć. Jedyną moją serce nie pękło ze wzruszenia, dotykającym tylko ręki papieża, przytuliłabym się do Jego serca... Zalałabym się łzami radości...

— Podczas każdej pielgrzymki Ojciec Święty dziękuje chorzy, cierpiący za ich ofiarę i modlitwy, za duchowe wsparcie jego apostołskich Misji. Czy kościół na Litwie dziękuje Wam, chorzy, za skarb bożych łask, które zdobyliście dlań poprzez Wasze cierpienie. Czego życzyłaby Pani dla pielgrzymów, uczestników Mszy św. celebrowanej przez papieża?

— Życzę, by każdy wyniósł z tego spotkania z Ojcem Świętym promień wiary i miłości, który nie zgasiłby już nigdy. Życzę wszystkim, by mieli w sercach jedynie pokój i dobroć, by wyrzucił z siebie nienawiść, zazdrość i małoduszność. Będący dla siebie braćmi wspólnie przyjmijmy tę miłość, którą emanuje Ojciec Święty. Niech Jego pielgrzymka na Litwę nie stanie się dla nas tylko chwilowym wrażeniem. Rozwiniemy standardy naszej wiary na zawsze, przekazując je następnym pokoleniom.



— Myślą i sercem będziemy pamiętali o Pani, zwłaszcza w godzinach wspólnej modlitwy z Janem Pawłem II. Bóg zapłać za świadectwo miłości Krzyża Chrystusowego. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał ks. Dariusz STANCIŃSKY

A jednak marzenie pani Anny spełni się... przynajmniej częściowo. Dar Jej serca — obraz Matki Bożej Bolesnej — zostanie przekazany dla Ojca Świętego i „spoczną Jego oczy na tej pięknej pracy”. Do obrazu pani Anna Krepesztul dołączyła list, którego treść drukujemy za zgodą Autorki: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Umiłowany Ojciec Święty!

Wyśladam — obraz Matki Bożej Bolesnej — symbol naszego cierpienia, bólu, ucieczki chorych pod Jej obronę.

Haftowałam z myślą, że sama wręczę Ojcu Świętemu moją pracę, ujrzę na własne oczy Chrystusa Naszych Czasów.

Jestem przykuta do wózka inwalidzkiego już 16 lat. Miałam w życiu 38 złamań i pęknięć kości, życie mnie nie pieszczło. Teraz ostatnie dwa lata żyłam myślą o spotkaniu z Ojcem Świętym. Moi przyjaciele księża starali się zawieźć mnie do Wilna, na spotkanie z chorymi, którzy będą witali Umiłowanego Dostojnego Gościa.

Niestety, marzenie moje było za piękne, żeby się mogło spełnić. Pękła mi kość w kregosłupie i najmniejszych ruch sprawiał ból okropny. Nie mogę jechać żadnym pojazdem.

Ojciec ukochany, swoje cierpienie, ból i zawód ofiaruję za łzami Panu Bogu w intencji Ojca Świętego. Niech Pan nasz zesła swemu umiłowemu Synowi jak najwięcej zdrowia, siły do spełnienia swej prześwieślonej misji na tej biednej umęczonej Ziemi. Ciałuję Wasze ukochane ręce.

ANNA

4 września 1993

Nie wątpimy, że na ręce Ojca Świętego podczas Jego pielgrzymki na Litwę zostaną złożone też inne piękne dary. Lecz czy będzie wśród nich cenniejszy od tego — haftowanego marzeniem, skropionego łzami bólu i natchnionego pokorą?..

NA ZDJĘCIU: Obraz Matki Bożej Bolesnej — dar Anny Krepesztul dla Ojca Świętego. Piękną ramę wyrobił Daniel Rusiecki z Turgiel.

Fot. Algimantas Brazaitis

Myśli z głębi serca

Młodzież Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie, z drużyn męskich i żeńskich zgromadzona podczas trzydniowego biwaku w Szumsku na uroczysty Apel Białej Służby — 93 na Litwie, w ramach przygotowań do wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II — odczytała przygotowane z głębi serca myśli i pragnienia skierowane do Młodzieży Świata. Czuwając nad prawami człowieka, w służbie Bogu i Ojczyźnie, wsłuchując się w nauczanie Jana Pawła II, młodzież jest świadoma, że sytuacja współczesnych ludzi w świecie, na Litwie wymaga od niej czynnego zaangażowania w budowanie społeczeństwa trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Apeluje w ten sposób i do naszej młodzieży, o pokój i pracę nad sobą. Od nas wszystkich przecież zależy wartość przyszłego życia. Prosimy bądźcie z nami na szlakach walki o dobro i pokój.

Wspaniałej naszej młodzieży harcerskiej przy tej okazji składam w duchu braterstwa i jedności, kapłańskiego powołania niegasnące podziękowanie za „wszystko, co już uczyniliście, aby miłość zwyciężyła w sercach”. Niech nasza modlitwa harcerska umocni w nas nadzieję, jaką pokłada Jan Paweł II w młodzieży całego świata:

„O Panie Boże, Ojciec nasz, w opiece swej nas miej.

Harcerskich serc Ty drgnienia znasz, nam pomóc zawsze chciej! Wszak Ciebie i Ojczyznę miłując, chcemy żyć, harcerskim prawom w życiu dniach wiernymi zawsze być”.

Czuwaj!

Naczelny kapelan ZHP na Litwie
Ks. Hm Dariusz STANCIŃSKY

A oto dwa apele młodzieży ZHP, wystosowane do Młodzieży Świata oraz Młodzieży Bośni i Hercegowiny w związku z wizytą Ojca Świętego na Litwę.

DROGA MŁODZIEŻY ŚWIATA!

Jak dużo dookoła nas kłamstwa, zła i nienawiści. Jak wielu ludzi straciło wiarę w lepsze życie i nie trwa już w miłości do bliźniego. Czasami nie widzi sensu życia i wpada w rozpacz, kierując swe życie ku kradzieży i oszustwu. Powierz swój los narkotykom i alkoholowi. Czasami zdarza się, że nie ma już drogi powrotnej. Starajmy się więc uczynić wszystko, aby nie stanąć nad przepaścią. Nawołujemy Cię, droga Młodzieży, do pracy nad sobą. Życzymy, aby każdy z Was mógł pomóc bliźniemu w trudnej chwili jego życia, aby w chwili załamania inny człowiek znalazł w Was oparcie, którego tak bardzo potrzebuje. Starajmy się uważnie przyglądać otoczeniu, aby ktoś w takim momencie nie wkroczył na złą drogę z powodu naszej nieuwagi, aby jego zaginięcie jako człowieka nie było na naszym sumieniu. Abyśmy w każdej chwili mogli powiedzieć z ręką na sercu, że pomagaliśmy wszystkim, którzy potrzebowali naszej pomocy. Więc starajmy się, aby każdy z nas mógł to uczynić. Trwajmy w miłości do Boga i bliźniego. Gdyż tylko od nas zależy przyszłość tego świata. Czuwajmy, aby przeżyte dni nie zostały pustki w naszych sercach.

Szumsk — 29 sierpnia 1993 r.

CZUWAJ, MŁODZIEŻY Z BOŚNI I HERCEGOWINY!

Od dawna dobrze wiemy, że macie spór między narodami. W naszych środowiskach łączymy się myślą z wami, modlimy się o pokój, o zgodę między narodami. Nie zważajcie na sytuację polityczną, nie rozświecajcie kłótni między młodzieżą swoich narodów. Łączcie się między sobą, aby panująca w Was jedność braterstwa wpływała na wojujące strony i starsze pokolenia. W warunkach panujących w waszych krajach może nie macie zbyt dużo informacji o świecie, więc chcielibyśmy przekazać urzynek z wypowiedzi Papieża na Monte Cassino.

„Ci, którzy tak jak Wy przeżywają wojnę, którzy stykają się z okrucieństwem, z najbrutalniejszym łamaniem wszystkich praw ludzkich, wiedzą, jak bardzo trudno mówić nieprzyjaciół”.

Niech ta myśl Papieża, będzie dla Was wskazówką w życiu codziennym. Mimo trudnych warunków starajcie się rozszerzać miłość i nie rozpowszechniajcie nienawiści. Tak jak miłość konieczna jest w stosunkach między ludźmi, tak samo musi ona być obecna w życiu między narodami. W najcięższych chwilach polecajcie się Bogu i trwajcie w Nim. Miejmy wspólnie nadzieję na lepsze. Nie załamujcie się i chowajcie wiarę w siebie.

Trwajcie i my będziemy trwać razem z wami.

Szumsk — 29 sierpnia 1993 r.

Z archiwum naszego Czytelnika

Wojtyła jako żołnierz

Długo nie na kilka dni przed przyjazdem Ojca Świętego do Wilna, do redakcji zgłosił się wielu wianom dożny mian pan Mikołaj Domański, który przez długie lata wykładał matematykę w szkole w Kolonii Wileńskiej. Pan Mikołaj przyniósł do redakcji rodzinny album — unikatowe zdjęcie, które publikujemy obok. Zdjęcie to przekazał panu Domańskiemu dziś już uczyniony czwajgier — Włodzimierz Jurczyszyn (na zdjęciu pierwszy od prawej w stopniu kaprala).

Ta fotografia z ogromnym pietzmem przez wiele lat jest przechowywana w rodzinie pana Domańskiego nie tylko jako pamiątka rodzinna, lecz z tego powodu, że (jak zawsze twierdził kapral Włodzimierz Jurczyszyn) jeden z żołnierzy przedstawionych na zdjęciu (z dołu od prawej) to pan Mikołaj Domański, który w czasie wojny walczył w granicach państwa polskiego. Niestety, żadne dotychczasowe fakty na temat tej fotografii pan Mikołaj nie potrafił nam

podać. Możemy tylko zgadywać, czy to możliwe, by Karol Wojtyła odbywał w Cetniewie kurs przysposobienia wojskowego. Natomiast nie ulega wątpliwości, że przyszły papież nieraz wkładał mundur wojskowy. Oto, co znaleźliśmy na ten temat w biografii Ojca Świętego autorstwa Józefa Szczypli: „Ostatnie tygodnie przedwojenne. Wojtyła spędził lipiec na obozie Legii Akademickiej we wsi Ożomla pod Łwowem. Nie był nowicjuszem jako żołnierz. Pomijając szkolenie w gimnazjum, w ramach przysposobienia wojskowego odbył kurs wstępny od 27 września do 2 października 1938 roku. Następnie, po zwolnieniu 28 listopada ze służby czynnej, brał udział w cotygodniowych dwugodzinnych zajęciach Legii. W Ożomli, prócz ćwiczeń wojskowych, studenci (Karol Wojtyła był wówczas studentem literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim) pomagali przy budowie szkoły we wsi, zadzierzgały więzi z miejscową ludnością civilis, co zresztą byłoby jednym z celów obozu.



Jeden z kolegów robił zdjęcia. Długo nie wywoływał klisz, czy też wywołał nie wszystkie. Kiedy po wielu latach, obejrzałyśmy w telewizji inaugurację pontyfikatu Jana Pawła II, sięgnął do starych negatywów z Ożomli, okazało się iż ukazują studenta z Tynieckiej w romantycznych sytuacjach. Wojtyła w żołnierskim dwusze-

gu, gdy prezentuje broń, gdy składa meldunek podoficerowi, gdy siedzi przy obiedzie”.

manśki nie ma na ten temat ani cienia wątpliwości.

Chcielibyśmy, by „Kurier Wileński” zniósł to zdjęcie — prośbę. Być może gazeta trafi do rąk Ojca Świętego, może rozpozna siebie na tym zdjęciu... Być może...

Lucyna DOWDO

Boso, ale w ostrogach

Kiedy przed paru miesiącami wprowadzano walutę narodową — lita, członkowie jego komitetu twierdzili, iż 4-5 litów stanowiłby 1 USD. Z początku tak było. Ba, zdarzało się, że kurs jego obniżał się aż do prawie 6 litów za dolar. To odpowiadało i mieszkańcom, i gościom, i przedsiębiorstwom. Taki stan rzeczy utrzymywał się do dnia, kiedy zakazano obiegu w kraju walut obcych i wprowadzono rozliczenia tylko własnymi pieniędzmi — litami i centami.

Ten krok Bank Litewski wyjaśniał jako zabieg stabilizujący, umacniający litę. Zresztą zrozumiałe — każde państwo jest zainteresowane stabilną walutą. Ale co to dało dla naszej gospodarki? Nie trzeba być specjalistą, aby stwierdzić, że nie, tylko pogorszyło jej stan. Sztucznie zaniżony kurs dolara (a że sztucznie — twierdzi się o tym nawet w Litewskim Banku) boleśnie uderzył i po dużych przedsiębiorstwach, i po drobnych posiadaczach dewiz, które nabyli brylanty się przed inflacją, nie chcąc gromadzić byłych talonów, a następnie i lita. Ten krok był doskonałym źródłem nie kontrolowanych dochodów dla właścicieli kantorów wymiany dewiz, banków komercyjnych i nagnannie spotykanych przy każdym sklepie, czy banku... szeregach „koników”, którzy skupowali walutę i nie puszczając jej do obiegu czekali na „lepsze” czasy, kiedy dolar wobec lita podwoi swą wartość.

Ale niech przemówią fakty.

Oto Wileńska Fabryka Sprzętu Elektromiarmowego miesięcznie na Zachodzie sprzedaje 30 proc. swej produkcji, czyli gdzieś 50 tys. liczników, zaś 100 tys. zbrywa w krajach WPN. Cena jednego przyrządu waha się w granicach 6 USD. Orientacyjna cena dolara właśnie 4,5 lita. Kiedy jego wartość spada o 1,5 lita trudno obliczyć straty, jakie poniosł w ciągu miesiąca zakład, czyli 1 mln 350 tys. litów.

— Zarobki załogi nie zmniejszają się, ale zysku za nasze wyroby mamy o 30 proc. mniej — twierdzi naczelny inżynier fabryki Algirdas Adamonis. — Podnieść ceny też nie możemy — wyroby naszych konkurentów będą tańsze, więc stracimy rynki zbytu. Takiego zdania jest również dyrektor ds. ekonomiki wileńskiego „Audejasa” Aldona Nu-

tautien: „Przedsiębiorstwo z powodu zaniżonego kursu dolara i braku możliwości przeliczenia innych walut nie tylko traci finansowo, ale również nabywców — w tym roku mamy zbyt w krajach WPN z 48 do 45 proc. produkcji. Wyroby leżą w magazynach — a to zamrożone fundusze”.

Oto jeszcze garść przykładów. Fabryka obrabiarek „Žalgiris” 80 proc. swej produkcji eksportuje do krajów zachodnich, 20 proc. — do WPN i tylko 3-4 proc. sprzedaje na Litwie. Jak twierdzi generalny dyrektor fabryki Jerzy Siwicki, na rynku zachodnim w roku bieżącym sprzedano 4-krotnie więcej frezarek. Ale z powodu obniżenia kursu dolara do 1 lipca fabryka poniosła 247 tys. litów strat, w sierpniu — przeszło 16 tys. litów.

W nie najlepszej sytuacji jest Wileńska Fabryka Aparatury Paliwowej, która swe wyroby eksportuje do Rosji, państw Azji Środkowej, na Ukrainę, Białoruś. Ale uzyskane pieniądze nie może wykorzystać: nasze banki nie uznają ani turyków, ani karbowanów, innych pieniędzy. Zdaniem naczelnego inżyniera fabryki Karola Śnieżki, kurs dolara na obecnym poziomie nie jest ekonomicznie uzasadniony, a banki po prostu prowadzą grabieżczą politykę.

Słowem jesteśmy „bosi, ale w ostrogach”, bowiem mamy twardego i drogiego lita. Być może sytuacja się poprawi, bowiem jak zapowiedział przewodniczący Banku Litewskiego Romualdas Visokavičius, ustala się kurs dolara dla rozliczeń w granicach 4 litów, że przedsiębiorstwa będą mogły nadal wymieniać swe dewizy na aukcjach, że większe sumy będzie mógł wymienić bank pośredników i Bank Litewski, większe, bo nie chce przemawiać o obowiązkach placówek komercyjnych. Prócz tego, jak twierdzi, została podpisana umowa z Moskiewską Giełdą, która podjęła się sprzedawać zarobione przez nasze przedsiębiorstwa rosyjskie ruble.

Czas pokaże, czy zaowocują te kroki. Biorąc dotychczasową politykę monetarną raczej nie sprzyjała rozwojowi naszej gospodarki, która cierpi i z powodu zerwania stosunków ekonomicznych z państwami ościennymi, i z powodu drożyzny surowców i paliw, inflacji.

Zygmunt WIRPSZA

REJESTR ELEKTRONICZNY: EFEKTYWNOŚĆ MINIMALNA, ALE DŁUGI OGROMNE

Opublikowano wyniki elektronicznego rejestru wzajemnych zadłużeń przedsiębiorstw, dokonanego 28 sierpnia. Jak pociągają dyrektor Departamentu Ewidencji Zarządu Banku Litewskiego Renė MEČINSKIENĖ, obecnie zadłużenia wzajemne przedsiębiorstw Litwy sięgają blisko 1 mld litów.

Spośród 28 banków komercyjnych Litwy, które miały uczestniczyć w rejestrze danych dotyczących wzajemnych zadłużeń przedsiębiorstw dostarczyło 14 banków na ogólną sumę 477.750.870,54 litów. Zarejestrowano 1.775.672,26 litów wzajemnych zadłużeń. Wyniosło to mniej niż połowę (0,37) proc. od przedstawionej do ewidencji kwoty zadłużeń.

R. Mečinskienė jest przeświadczona, że takie rejestry, których liczba zbliża się już do 10, są faktycznie pozytywne dla przedsiębiorstw Litwy. Szczególnie, małą efektywność takich rejestrów wyjaśnia ona tym, że zapewne niektóre przedsiębiorstwa i banki komercyjne, unikające rejestrów, nie-

całkowicie uświadamiają, dlaczego żąda się przedstawienia danych dotyczących wzajemnych długów. Zdaniem jej, przedsiębiorstwa z powodu tej operacji nie nie tracą, nawet „nie ulegają zmianie salda ich konta”.

Na pytanie ELTA, czy taki sposób rozwiązania problemu wzajemnych długów przedsiębiorstw jest perspektywiczny, R. Mečinskienė odpowiedziała jednoznacznie: „Tak”.

Gdy agencja ELTA próbowała dowiedzieć się, dlaczego wśród banków komercyjnych, które nie uczestniczyły w czternastym rejestrze, znajdował się również jeden z największych aktualnie na Litwie — Bank Oszczędności, zast. dyrektora do spraw finansowych tego banku Sigutė Dindaitė powiedziała, że przed tym rejestrem na seminarium w Centralnym Banku Litewskim oświadczone, że nie trzeba po raz drugi przedstawiać spisów, jeżeli na nich nie ma nowych dłużników w stosunku do poprzednio przeprowadzonego rejestru.



Wileńska ulica

Pączek kontra snickers

Najgorzej, że nie ma z kim gadać. Czujne spojrzenia, uniki w rozmowie nie pozwalają zgłębić małego prywatnego biznesu, który stopniowo, ale stanowczo naciera na Wilno. Codziennie na wileńskiej ulicy pojawiają się jakiegoś zmiany. Na Palangos, na tyłach domu gdzie mieści się redakcja gazety „Pirmadienis”, w suterenie, w miejscu, gdzie zabawy się nie nie może „zakwitnąć” — butik z obuwem. Eleganckie botki, pantofle, sandały z Włoch i Grecji, od 45 litów i wyżej.

W jednym ze sklepów dawnego „Pasazu” na Hetmańskiej, koło Filharmonii napisy na oknach — „Pierre Cardin. 50 proc. niższe”. Wchodzi, pytam, czy zawsze tu będą sprzedawać konfekcje od Cardina. Okazuje się, że mają tylko partię marynarek i spodni na jednym stoisku. A reszta skąd? — Zawszą. Jak zwykle. Podobnie zresztą Cardin — przypadkowo, przywieziony skądś, gdzie już ten rodzaj konfekcji jest nie modny.

Z obu stron synagogi na Zawalnej — ciuchy, obuwie, artykuły spożywcze. Na Tatarskiej, w dawnym sklepie artykułów gospodarskich — naczynia stołowe i... również artykuły spożywcze. Jeden serwis obiadowy — 250 lt, inny — 350. Tam, gdzie niedgdy były aparaty fotograficzne — napoje (od francuskich koniaków i szampanów po litewskie „traukines” czyli nalewki), artykuły typu krakersy, soki w tekturowych opakowaniach, piwo, guma do żucia. Naprzeciwko, w suterenie — kosmetyki z różnych krajów świata.

Mieszkańcy Wilna, podobnie jak wielkich metropolii, zabawiają się teraz w wolnych chwilach tańceniem po sklepach i oglądaniem towarów. Wszystko jest takie drogie, a oglądanie nic nie kosztuje.

Stoły w niektórych sklepach kosztują. Na ul. Vieniuoli czynny jest antykwariat, do którego za wejście zażądano ode mnie opłaty. Wobec tego nie weszłam. Nie lubię kupować kota w worku. Może nie ma tam nic interesującego, a ja będę płać. Zdaje się, że inni klienci, którzy chcieli zaglądnąć do sklepiu, postąpili podobnie.

Sklepy, sklepiki, kawiarenki otwierają się w najbardziej nieoczekiwanych

miejscach: w odrestaurowanym podwórku zbiegającym pochyło w dół przy ul. Uniwersyteckiej, między kawiarnią „Alumatas” i siedzibą orkiestry „Trimitas” słizna kawiarenka. Taką uplasowała się w gmachu Ambasady Francuskiej (tuż za rogiem). Ba, otwarto sklep nawet w byłych kasach kina „Lietuva”.

Ruch w interesie, że ha! Uplynie jednak jeszcze trochę czasu, zanim właściciele nauczą się rynku, normalnej regulacji cen. Dobry kupiec wie — jeżeli towar nie idzie, trzeba obniżyć cenę. Tymczasem nasze trzymają się twardo, chociaż... są już pierwsze jaskółki. Oto w środku lata banany obniżyły się do 1.50 lt. Teraz z nastaniem jesieni znów skoczyły w górę (3.00-3.50 lt). Potaniała na targu smakowita litewska wędzona kiełbasa „Suduva”. Jeszcze niedawno kosztowała 20 lt, teraz — 19. Zresztą sprzedawcy zaczęli kręcić głowami, zlongować cenami: sprzedają „Suduva” na patki i biorą 10 lt za sztukę, niektórzy nawet 8. Kto wie, kto tu wygrywa. Parówki sięgały już 7 lt, teraz są po 5-6 lt. Tylko w garnażerii na Jagiellońskiej kosztują 8 lt, ale tam w ogóle wszystko jest drogie.

Słowem, robi się sympatycznie, ale to, co oferuje się w wileńskich sklepach, pochodzi przeważnie z „eksportu”. Pełno plynów „Sunlicht” i „Pan Proper”, kremów „Fa”, „Palmolive”, „Pond’s”, szamponów „Elseve” i „Head and Shoulders” — słowem tego wszystkiego, co znamy z reklamy telewizyjnej. Ceny — bądź zdrów: stołeczki kremu „Fa” lub „Palmolive” — 20 lt, puderniczka z kremem kompaktowym — 70 i drożej.

Tymczasem próby tych specyfików dają niekiedy wątpliwe wyniki: „Sunlicht” ani się umywa do naszego pospolitego płynu do mycia naczyń, tyle, że wypełnia kuchnię naprawdę przyjemnym cytrynowym zapachem; „Pan Proper” też ma miły zapach, ale nie zdejmuje tak ładnie nalotu tłuszczu z kafelek jak na reklamie. „Trzeba trzeć, trzeć i trzeć”, aby się przekonać, że to daje słaby skutek. Zagraniczne proszki do prania nie są bynajmniej lepsze od naszych, czasem nawet gorsze, tyle że mają ładne opakowania.

I tu się zbliżam do drugiej części

moich rozważań: gdzie są nasze rodzime towary? Nie mówię o ciagniacach i obrabiarkach, bo guzik to obchodzi szeregowego zjadacza chleba. Chciałbym widzieć w mieście małe prywatne kawiarenki, cukierniki, ciastkarnie, lodziarnie z towarami domowego wypieku. Dlaczego nigdzie w mieście nie można kupić pączka z prawdziwego zdarzenia. Mówię oczywiście o prawdziwych pączkach — lekich, rozpywających się w ustach, pokrywanych lukrem, z wisienką w środku, a nie o tych wilgotnych galach, jakimi nas fetują państwowe stołowne i kawiarnie.

Dlaczego nikt nie wypieka domowych bułeczek, które sprzedaje się na tychmiast, jeszcze gorące, chlebki, tortów. Cóż to byłoby za pycha zjeść galę z sernikiem wiedeńskiego z kawą. Nic z tego — same snickersy. Na Kalfaryskim, owszem, sprzedaje się ciasta lukrowane, z różyczkami, w galarecie. Ale są tak „słodko” udekorowane, że nie sposób ustalić z czego są zrobione. I w smaku nie są najlepsze. Rozumiem, że na Litwie nie ma tradycji cukierniczych, takich jak w Wiedniu, czy w Warszawie, ale tyle się teraz wydaje książek kucharskich...

Dlaczego nie zakłada się małych restauracyjek z cepelinami, kiszką, „gorącą babką”, koldunami, kubykami?

— Dużo roboty i nie opłaca się — mówią mi. — Poza tym podali są takie, że od razu splajtujesz.

Szkoda, wielka szkoda, że nikt tam „na górze” nie pomyślał o podatkach, przy których gosposiom opłacałoby się smażyć pączki, chrusty i inne przysmaki. Na razie zamiast pączka z wisienką, snickersy, a zamiast cepelina — krakersy za 15 lt. Przy naszych pensjach i emeryturach od 70 do 200 lt.

Owszem, są biznesmeni, którzy przychodzą do „Vaivy” czy „Elegancji”, nie pytają o ceny, wskazują palcem towary i każą sobie zaniwać to, tamto i jeszcze to. Ale większość palec zagnia się na widok cen, więc chowają go czym prędzej do kieszeni, wychodzą ze sklepów i idą na najbliższy rynek.

Barbara ZNAJDOŹŁOWSKA
Fot. Zbigniew Markiewicz



SPRAWY DAMSKO-MĘSKIE

— Moja żona jest doskonałością. Gdy wieczorem wracam po całym dniu pracy do domu, już w progu pomaga mi zdjąć palto, pantofle i podaje rękawice...

— Po co ci w domu rękawice?
— Jak to po co? W gumowych lepię się zmywa naczynia.

— Matkażenstwo urodziło się dziecko, więc poszli do księdza by ochrzcić.

— Jakie dajecie mu imię?
— Jakoś nie możemy się zdecydować.

— Wzięcie książeczkę do nabożeństwa i znaleźć pierwsze lepsze imię świętego.

— Ojciec wertuje książeczkę i mówi po chwili:

— Jeśli już pierwsze lepsze, to niech będzie — Kyrie Elejson.

— Żona po dłuższym przeszukiwaniu kredensu pta męga:

— Nie wiesz przypadkiem, gdzie podzielił się nasz cedzak?

— Wyrzuciłem go.
— Oszalałeś? Przecież był zupełnie nowy.

— Jaki tam nowy. Był zupełnie dziurawy.

Z RÓŻNYCH SZUFLAD

— Czy masz trenę? — pyta się doświadczona artystka młodego aktora na chwilę przed premierą.

— Ani trochę.

— No tak, to przychodzi razem z talentem.

Klient wzywa kelnera.
— Panie starszy, czy ta orkiestra gra na zamówienie?

— Tak, oczywiście.

— To niech zagra w domino.



Horoskop wschodni na następny tydzień

Dobre możliwości będzie miał KOZIOROŻEC. Najbardziej sprzyjać mu może do 12 września. Jak najmniej musi poświęcać na drobne sprawy. Wskazywać na najważniejszych i skupić wysiłki na najważniejszych. W ciętą delegację wybranych. W ciętą delegację wybranych. W ciętą delegację wybranych.

WODNIKOWI nasunąć się myśl zmiany miejsca pracy. Nie czyść tego teraz, bowiem po pewnym czasie otrzymasz naprawdę bajeczną ofertę. Ułóż plany wskazujące decydujący kierunek. W kierunku sukcesu. Dla osób zmagających się z przeciwnymi siłami, zostanie przedłożony kontrakt pracy. Niektórzy mogą zostać doradcami bardzo wysokiej rangi. Młodzi zakochani zechcą się z opozycji rodziców.

KRYBY będzie gotowe do napiętego tygodnia. Urzędnik otrzyma szczegółowe zadanie, które będzie wymagało bardzo wielu sił. Przedsiębiorca pracuje do późnych godzin, jednakże spragniony cel zostanie osiągnięty nagle. Nie zmieniajcie swoich planów przychylających się do nich — będzie to uważane za waszą siłę. W rzadkich chwilach wspólnego wolnego czasu małżonkowie i kochankowie gniewają się.

Niektóre BARANY szukają się do pracy w swoim życiu podroży zagranicę. Przygotowania do niej potęgają, ponieważ czasu. Urzędnik znajduje przeniesienia na odpowiedzialności, ale uposażenie pozosta-

je to samo. Miejcie cierpliwość, niebawem otrzymacie wysoki awans. Ciężko przemiany w życiu mogą nastąpić w dniach 1-8 i 12 września. Jesteście z usposobienia bardzo romantyczni. Astrolog radzi BYKOWI, aby polegać wyłącznie na sobie. Będziecie musieli przerobić pracę, zleconą wcześniej koleżce lub podwładnemu. Coraz realniejsza perspektywa uzyskania wyższego stanowiska. Nabrzmiwa roztanie zakochanych. Bardzo podobnie są wam wskazana uwaga, jaką wykazuje wobec was osoba, przeciwnej płci. Stara miłość może zakończyć się 8 czy 12 września.

Niespodziewany sukces może przyspać BLIŹNIĘTOM 7 września. Dla przedsiębiorcy będzie to najpewniej bardzo korzystne zamówienie lub kontrakt, a dla urzędnika — przyjemne zadanie lub nowa technika. Gospodini domowa znajdzie odpowiednią pracę. Nowożeńcy zaznają i gorczy, i słodyczy małżeństwa. Jak się wydaje, zbyt dużo jecie.

Okoliczności zmuszą RAKA do zmiany planów pracy. Jeżeli tak się stanie, to najlepsze dni do tego są 7 i 8 września. Godne ubolewania okoliczności odwracają waszą uwagę. W tym tygodniu nie podejmujcie nowych zobowiązań — tylko zabrać was czas. Działalność przedsiębiorcza nie daje pożądanego wyniku. Były nieprzyjaciel staje się waszym przyjacielem. Stosunki miłosne pełne czułości.

Nowa piękna idea nawiedzi LWÓW. Zdobądźcie potrzebne zasoby i pomoc do jej realizacji. W tym tygodniu wiele osób urodzonych pod tym znakiem Zodiaku oczekuje powodzenia. Studenci pomyślnie rozpoczynają nowy rok akademicki. Zaczynacie interesować się tajemniczym światem. Najlepszym przewodnikiem po jego labiryncie jest informator ITAR-TASS i stowarzyszenia „Anomalia”

PANNĘ uderzyła codzienna rutyna. Bardzo zajęta sprawami bieżącymi, nie skorzysta z kilku nowych interesujących propozycji. Ugrzęźnie w wielu niedokończonych pracach. Potrzebni są niezawodni pomocnicy, których trudno znaleźć. Zwierchnięcie wywierają cięży nacisk na pracownika. W dniach 6 lub 12 września niespodziewanie może nastąpić zwrot w sercu.

WAGA skupuje się na zrealizowaniu nowych planów. Otrzymacie ważną informację, która pozwoli skorygować metody ich realizacji. 7 września jest idealnym dniem do podpisania kontraktu lub umów. Maksimum dyplomacji w stosunkach z kapryśnymi urzędnikami. W końcu tygodnia zaistnieje chęć zaproszenia gości. Szczęśliwi są wszyscy ci, których serca nie ochłodyła dą miłość.

Do SKORPIONA zbliża się niezdoga. Ryzykujecie, że niezaspokojenie uczucia wewnętrznego człowieka. Usługujecie głosu sumienia i przeproszenie, jeżeli czujecie się chociaż trochę winni, inaczej bowiem utracicie dobrego przyjaciela. Wydaje się, że kobieta zbytby zainteresowała się nowym kochankiem, co szkodzi pracy, którą może szybko utracić. Pod tym względem najniebezpieczniejszymi dniami są 7 i 10 września. Wasz kierownik jest rozgniewany.

Najpewniej 7 września przed STRZELCEM zaistnieje niespodziewana możliwość zrobienia kariery. Tydzień ten nie zapowiada wam pieniędzy, ale włożone starania przyniosą piękne owoce w najbliższej przyszłości. Wasz problem mieszkaniowy najpewniej zostanie rozwiązany pomyślnie. Ktoś wytrwale wam asystuje. Opanowujcie wasze uczucia, w przeciwnym bowiem razie wasze serce zostanie całkowicie rozszarpane.

SPORT

Marciullonis u prezydenta

2 września br. prezydent Litwy A. Brazauskas przyjął u siebie znanego kolarza, złotego medalistę Igrzysk Olimpijskich w Seulu i brązowego w Barcelonie S. Marciullonis. W rozmowie wziął udział również prezydent NKOL I. A. Poviliūnas.

Podczas spotkania omówiono problemy kolarzy litewskich jak też zaplanowane dotyczące szkoły sportowej S. Marciullonis, budowy baru.

O „berło” — równolegle

Po raz pierwszy w historii szachów w tym samym terminie równolegle odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo świata. Do pierwszego, uznanego przez FIDE, 6 września w Holandii przystąpił Rosjanin A. Karpow i Holender T. Timman, do drugiego, w dzień później w Anglii, broniący tytułu mistrzowskiego Rosjanin G. Kasparow i Anglik N. Short.

Jest to naprawdę wypadek nie małego przedsięwzięcia. Jak wiadomo, po tym zwycięstwie „nieposłusznym” Kasparow i Short uciekli na drogę konfliktów z FIDE, prezydentów o szachowe „berło”, przynajmniej Kasparowowi i Shortowi, integrację właśnie takiego spotkania, na to nie przystali.

Przybyli do Amsterdamu prezy-

dent FIDE F. Campomanes stwierdził, że Kasparow zachował się niedoświadczalnie, zdecydował się na organizację spotkania „odszczepieńców” i twórcy Międzynarodowe Stowarzyszenie Arcymistrzów. Ten krok prowadzi jedynie do niepotrzebnych rozłamów w światowej szachowej rodzinie. Short — według Campomanesa — potakując tej awanturze, teraz z pewnością żałuje.

Na spotkanie Karpow-Timman zajął się 24 partie. Pierwsza jego połowa będzie grana w Holandii, a druga — w Omanie. Pula nagród wynosi 2 mln franków szwajcarskich.

Głównym sponsorem spotkania Kasparowa z Shortem jest bardzo popularny w Anglii dziennik „Times”. To właśnie dziennikowi rywal będą mieli do podziela 1,4 mln dolarów. Zanoszą się na pasjonującą walkę, choć faworytem powszechnie uznawany jest Kasparow.

Ultimatum Havelange

Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) J. Havelange zażądał od władz francuskiego futbolu rozwiązania afery korupcyjnej „Olympique” do 23 września, pod groźbą zawieszenia federacji w jej czynnościach.

W ostrych słowach oświadczenia, wydane w siedzibie FIFA w Zurychu, Havelange skrytykował władze francuskiego futbolu, za ich działania w tej kwestii. Oświadczenie głosi, że szef FIFA jest

niezadowolony z faktu niepodjęcia żadnej decyzji w tej sprawie.

Havelange powołał się na artykuł 23 statutu FIFA, który przewiduje, że w nadzwyczajnych okolicznościach komitet wykonawczy FIFA może zawiesić działalność federacji krajowej. Afera korupcyjna „Olympique” polega na kupowaniu przez te drużyny meczów wewnątrz krajowych rozgrywkach.

Komu Igrzyska, komu...?

Międzynarodowy Komitet Olimpijski zaprosił 186 narodowych komitetów olimpijskich do zgłaszania kandydatur do organizacji zimowych Igrzysk 2002. Kandydatury będą przyjmowane do 1 lutego 1994 roku. O tym, komu zostanie przyznana ta misja za decyduje 104 kongres MKOI 16 czerwca 1995 roku w Budapeszcie.

Zimowe Igrzyska w roku 1994 odbędą się w norweskim mieście Lillehammer, a kolejne w 1998 roku w japońskim mieście Nagoya.

Lupeikis znów najlepszy

Po triumfie w prologu 50 Wyścigu Dookoła Polski litewski kolarz R. Lupeikis wygrał w czwartek również pierwszy etap etapu wycieczki z Otwocka do Lublina o długości 182 km. Zwycięzca uzyskał na mecie czas 4:07:06 i wyprowadził Polaków J. Chojnackiego i M. Lesińskiego.

Dziś temu sukcesowi Lupeikis jeszcze bardziej uocnił się na pozycji lidera.

oraz zeznań innych osób nie ustalono, że A. Klimaitis świadomo pracował na rzecz KGB ZSRR. Dlatego władze śledcze doszły do wniosku, że nie zgromadzone wystarczające dowody, że A. Klimaitis uprawiał szpiegostwo, że spotykając się z pracownikami KGB czynił to świadomie i wyrządził szkodę Litwie.

W drugiej części sprawy o zagarnięcie mienia państwowego dochodzenie trwa.

TELEWIZJA

SOBOTA, 4 WRZEŚNIA

LTV

9.00 — Wiadomości. 9.05 — Dla dzieci. 10.05 — 1 dla rodziny, i dla domu. 10.35 — Słowo chrześcijanina. 10.45 — Zgoda (ros.). 11.35 — Nasz język. 12.05 — Zdrowie. 12.30 — Kochać i wybaczać. 13.20 — Program białoruski. 13.30 — Sport na świecie. 14.00 — Film dok. 15.00 — Podróż pasterska Jego Świątobliwości papieża Jana Pawła II na Litwę. Czeremonia powitania. Spotkanie z dostojnikami Kościoła, księżmi i seminarzystami. Transmisja z Archikatedry, koncert. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Film fab. K. Zausisiego „Z dalekiego kraju”. 21.00 — Panorama. 21.30 — Podróż pasterska Jego Świątobliwości papieża Jana Pawła II na Litwę. Trans. z Sanktuarium Ostrobramskiego. 22.15 — Pod własnym dachem. 23.00 — Ewangelia według św. Jana. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Ewangelia według św. Jana.

Bałtycka TV

8.30 — Etnostudio. 9.00 — Problemy całej Litwy. 9.25 — Podróż na przyrodę. 9.55 — Mój kraj. 19.25 — Program TVP.

Tele-3

9.00 — Filmy anim. 9.30 — Film anim. 10.00 — Film „Lassie”. 10.30 — Film anim. 11.00 — „Strzeż się samochodu”. 12.30 — Muzyka młodzieżowa. 14.50 — Mistrzostwa tenisowe. 15.40 — Prezentacje K-2. 16.10 — Futbol bez granic. 17.05 — Muzyka. 17.30 — Wiadomości CNN. 17.40 — Styl. 18.00 — Program kanału Discovery. 19.00 — Wieści. 19.20 — Koncert. 20.00 — 20 najlepszych piosenek MTV. 22.00 — Program kanału Discovery. 23.00 — Film.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Ziarno. 10.35 — 5-10 — 15 oraz „Pleć pelen przygód” (1) — serial prod. polsko-fiński-niem. 12.00 — „Odysja zwierzęca” (20) — serial przyrodniczy prod. USA. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — „Rodzina rodzinie” — organizacja czasu i planowanie codziennosci. 13.45 — „Morze” — magazyn. 14.15 — Sport. 15.00 — Walt Disney przedstawia. 16.15 — Magazyn 60/90. 16.45 — Teatr Telewizji: Antoni Cwojdziński „Hipnoza”. 18.00 — Telexpress. 18.20 — „Dzień za dniem” (9) — serial prod. USA. 19.15 — „Przed wizytą” (cz.2) — reportaż poprzedzający wizytę papieża Jana Pawła II w krajach bałtyckich. 19.30 — Studio wyborcze. 20.00 — Małe wiadomości DD. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 20.55 — Studio wyborcze. 21.15 — „Papierowe małżeństwo” — komedia prod. polsko-ang. 23.00 — Studio wyborcze. 23.45 — „Pocztówki z Moskwy” — restauracja przeszłości. 24.00 — Wiadomości. 0.10 — Premiera muzycznej Jedynki. 0.55 — Sportowa sobota. 1.55 — „Poszukiwany żywy lub martwy” — film sensac. prod. USA. 3.35 — „Szpital” (13-ost.) — serial prod. holenderskiej.

Ostankino

6.25 — Gimnastyka. 6.35 — Ekspres prasowy. 6.45 — Sobotni poranek biznesmena. 7.30 — Sport. 8.00 — Maraton-15. 8.25 — Program TV spółki „Mir”. 9.50 — Abecadło przywiera. 10.00 — Salon awiakosmiczny. 10.15 — Bumerang. 10.45 — Film dok. 11.15 — Kioski muzyczne. 11.45 — 1 znów międzynarodowy telewizyjny. 12.30 — Filmy reżyserów W. Krasnopolskiego i W. Uszkowa. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Film anim. 14.50 — Pieniądze i polityka. 15.20 — Film dok. 16.00 — Czerwony kwadrat. 16.40 — Film anim. 16.50 — Twórczość reżysera R. Wiktuka. 17.40 — Koncert. 18.10 — Program sportowy. 18.50 — Serial „T. D. Hooker” (3). 19.40 — Dobranoc. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — TV film fab. „Po wsze czasy”.

NIEDZIELA, 5 WRZEŚNIA

LTV

9.00 — Program dnia. 9.05 — „Lietotv”. 9.10 — Dla dzieci. 9.40 — Koncert zwycięzcy konkursu religijnej. 10.00 — Podróż pasterska Jego Świątobliwości papieża Jana Pawła II na Litwę. Trans. z Zakretu. 13.15 — Jeden świat. 13.45 — Koncert zwycięz. 14.45 — Stworzenie świata. 15.45 — Koncert muzyki kościelnej. 16.10 — Rozmowy wileńskie. 16.45 — Historyczny serial przygodowy „Płonące drzewa Tiki”. 17.45 — Wiadomości. 17.55 — Podróż pasterska Jego Świątobliwości papieża Jana Pawła II na Litwę. Spotkanie z pracownikami kultury i nauki. Trans. z Uniwersytetu Wileńskiego. 19.00 — Dla dzieci. 20.00 — Film dok. 20.30 — Echa wielkości patac. 21.00 — Panorama. 21.30 — Serial „Miasteczko Twin Peaks”. 22.20 — Podróż pasterska Jego Świątobliwości papieża Jana Pawła II na Litwę. Reportaż ze spotkania z przedstawicielami wspólnoty polskiej na Litwie w kościele św. Duchy. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

Bałtycka TV

8.00 — Kroki. 9.00 — Zwyczajne historie. 9.15 — Weekend dla dzieci. 9.40 — Myśli niedzielne. 10.00 — Program TVP.

Tele-3

9.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Przegląd sportu motorowego. 11.00 — Film. 12.30 — Krzyże na ziemi syberyjskiej. 13.35 — Mistrzostwa tenisowe. 14.20 — Reportaż „Grand”. 14.30 — Motocyklowe mistrzostwa świata. 15.50 — W świecie zwierząt. 16.50 — Świat W. Disneya. 17.40 — Muzyka. 18.00 — Przewodnik podróży. 18.30 — Wiadomości Tele-3. 18.50 — Horoskop. 19.00 — Wieści. 19.25 — Film. 21.10 — Film dok. 22.00 — Program kanału Discovery. 23.00 — Film. 0.30 — Rock metalowy i twarde.

Warszawa

9.30 — Notowania. 10.00 — Dla dzieci. 10.30 — Wizyta papieża Jana Pawła II na Litwę — transmisja z Wilna. 13.15 — Telewizyjny koncert zwycięz. 13.45 — Tęczywa Music-Box. 14.35 — W starym kinie — „Nasz okręt” — film fab. prod. ang. 16.30 — „Ochrona środowiska naturalnego w Izraelu” — film dok. Michała Nekanda — Trepi. 17.00 — Antena. 17.40 — Telexpress. 18.00 — Wizyta papieża Jana Pawła II na Litwę — transmisja ze spotkania ze światem kultury w Wilnie. 19.00 — „Dynastia” (205) — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 20.55 — Studio wyborcze. 21.25 — „Wielkie trzęsienie ziemi” (1) — serial prod. USA. 22.20 — Sportowa niedziela. 23.10 — Meeting kabaretowy (6). 23.55 — Wokół wielkiej sceny — program Piotra Niedzińskiego. 24.30 — Kino koncesja „Uciekające sylwetki” — film fab. prod. ang. 2.15 — Program muzyczny.

Ostankino

6.00 — Dziennik. 6.20 — Gimnastyka. 6.30 — Autoshow. 6.45 — Technodrom. 7.00 — Godzina uduchowienia. 8.00 — Centrum. 8.30 — Wczesny ranek. 9.00 — Dopóki wszyscy w domu. 9.30 — Ciągienie „Sportlo”. 9.45 — Na 70-lecie R. Gamażowa. 10.20 — Poligon. 10.50 — Nowe pokolenie. 11.30 — Kurier z przeszłości. 12.10 — Film anim. 13.00 — Film anim. 13.10 — Film dok. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Dialog w eterze. 15.00 — Klub podróżników. 16.00 — Filmy anim. 16.50 — Panorama. 17.30 — Telecena. 17.45 — Dziennik. 18.00 — O pogodzie. 18.05 — Afizjofilowy. 18.30 — Matador (1). 19.30 — Film fab. „1000 dolarów w jedną stronę”. 20.55 — Reklama. 21.00 — Wyniki. 21.45 — Sportowy weekend. 22.00 — Matador (2). 23.00 — Dziennik. 23.20 — Mistrzostwa Europy w siatkówce. 0.05 — Gwiazda poranna w eterze nocnym.

Wycofano sprawę karną A. Klimaitisa o szpiegostwo

WILNO (ELTA). Prokuratura Generalna Litwy wycofała sprawę karną Algis Klimaitisa z powodu braku dowodów, że uczestniczył w popełnieniu przestępstwa. 14 maja 1992 r. w Prokuraturze Generalnej A. Klimaitisowi wycofano sprawę karną o szpiegostwo, a jeszcze po 7 miesiącach sprawę karną o zawładnięcie

mienia państwowego drogą oszustwa.

W decyzji sędziego śledczego wydzielano badania przestępstwa państwowych departamentu śledczego Prokuratury Generalnej G. Pliopysa o przerwanie sprawy karnej mówi się, że po wykorzystaniu wszystkich możliwości dochodzenia, materiału dokumentalnego

Rocznice tygodnia

6 września 1953 r. zmarł ksiądz, prałat Leon Zebrowski (ur. 1876), wybitny kaznodzieja, pełnił służbę w Wilnie, Turgela, Ejszyskach.

Przed 65 laty, 7 września 1928 r. w Gdyni otwarto pierwszą polską linię transoceaniczną do portów w Kanadzie i USA.

7 września 1783 r. zmarł Leonhard Euler (ur. 1707), szwajcarski matematyk, fizyk i astronom, jeden z twórców nowoczesnej matematyki.

Przed 50 laty, 7 września 1943 r. żołnierze AK dokonali w Warszawie udanego zamachu na komendanta Pawła F. Burchka.

8 września — Dzień koronacji Witolda Wielkiego.

Przed 120 laty, 8 września 1873 r. urodził się Michał Siedlecki (zm. 1940), zoolog i podróżnik, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, pierwszy rektor USB w Wilnie.

8 (lub 9) września 1878 r. zmarł Józef Ozjebowski (ur. 1805), plastyk, założyciel pracowni litograficznej w Wilnie, gdzie wykonał portrety osobistości historycznych, ilustracje do książek, plany Wilna.

W dniach 8–27 września 1939 r. trwała **bohatera obrona** Warszawy przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy.

Przed 100 laty, 9 września 1893 r. urodził się **Vincas Kanauka**, (zm. 1968), znany chirurg litewski.

9 września 1828 r. urodził się **Lew Tolstoj** (zm. 1910), wielki pisarz rosyjski, mistrz prozy realistycznej i psychologicznej.

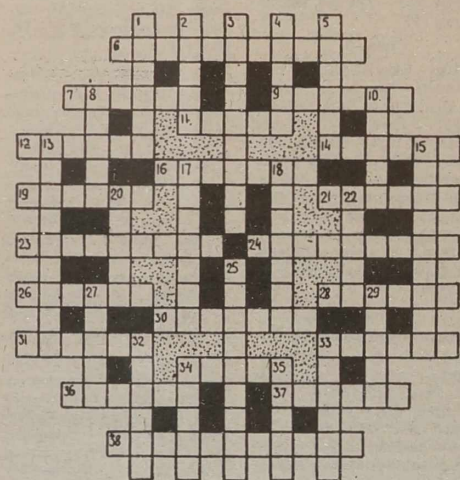
Przed 190 laty, 11 września 1803 r. urodził się **Aleksander Strykowski** (zm. 1875), kartograf, uczestnik Powstania Listopadowego, na emigracji w Szwajcarii brał udział w pracach nad mapą topograficzną tego kraju.

11 września 1838 r. urodził się **Adam Asnyk** (zm. 1897), poeta, dramaturg, nowelista, członek Rządu Narodowego podczas Powstania Styczniowego.

Przed 170 laty, 11 września 1823 r. zmarł **David Ricardo** (ur. 1772), ekonomista angielski, współtwórca ekonomii klasycznej.

12 września 1683 r. — **Odsiecz wiedeńska** — zwycięstwo wojsk polskich i cesarskich pod dowództwem Jana III Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem.

Przed 170 laty, 12 września 1823 r. urodził się **Kornel Ujejski** (zm. 1897), polski poeta i publicysta.



ROZRYWKI
UMYSŁOWE

Krzyżówka

POZIOMO: 6 — polski pisarz („Dysk olimpijski”); 7 — dopływ Dunajca; 9 — malarz; 11 — antylopa o długich prostych rogach; 12 — część milimetra; 14 — naczynie do wywoływania błon fotograficznych; 16 — ples myśliwski; 19 — szansa, możliwość; 21 — jezioro na Białorusi; 23 — część środkowa górnej połówki tuszy wieprzowej; 24 — poprzędnik, twórca nowego; 26 — znawca budowy ciała; 28 — zapalenie migdałków; 30 — rodzaj, odmiana; 31 — początek nowego wiersza w tekście; 33 — niejedna w ZOO; 34 — 12 sztuk; 36 — natarcie kawalerii; 37 — wykaz błędów w księżce; 38 — pracownik.

PIONOWO: 1 — opiekun; 2 — czterookoły pojazd z budą; 3 — substancja używana w analizie chemicznej; 4 — najlepsza pasza zwierząt; 5 — naczynie do dojenia mleka; 8 — dzieło artysty malarza; 10 — niemiecki malarz i grafik (1471–1528); 13 —

magneto; 15 — człowiek bez stałego siedliska, nomada; 17 — mały kawałek gruntu; 18 — muza poezji lirycznej; 19 — gry na flecie; 20 — część atomu; 22 — słuchacz seminarium; 25 — guz łagodny z tkanki tłuszczowej; 27 — kamień szlachetny; 29 — prezydent USA (1869–77); 32 — odosobniona skala o ostrym wieńcu; 33 — gruby papier; 34 — matematyk z Miletu; 35 — waga towaru bez opakowania.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 28 SIERPNIA

Poziomo: wschód, operacja, pancernik, łącznik, Bruksela, drog, romb, alun, kula, kadr, trap, lamperia, apasza, niepogo, da, rozmaryn, napaść.

Pionowo: wąż, prokurator, centrum, marsz, blat, osemka, rozeta, antek, planty, pokład, amper, rancho, metoda, park, Chiny, Arizona, Aleksandra, masę.

KOMUNIKAT WYBORCZY Nr 3

Kierownik Konsulatu Generalnego RP w Wilnie informuje obywateli polskich przebywających na terenie Republiki Litewskiej, że lokal wyborczy mieści się w nowej siedzibie Konsulatu Generalnego w Wilnie ul. Svitrigailos 6/15 i będzie czynny 19 września 1993 r. od godz. 8.00 do 20.00.

Zgłoszenia do spisu wyborców można wnosić do 10 września w starej siedzibie Konsulatu, ul. Aušros Vartų 7, tel. 22-44-44, lub od 13 września w nowej siedzibie ul. Svitrigailos 6/15.

Spis wyborczy będzie udostępniony pod powyższymi adresami w godz. od 14.00 do 16.00.

Dobiesław RZEMIENIEWSKI,
kierownik Konsulatu Generalnego RP w Wilnie
(Zam. 2520)

Tanio, z gwarancją SPRZEDAJEMY

akumulatory 6 ST-60,
6 ST-75, 6 ST-90.

Zwracać się: Vilnius, 62-
58-82, 61-88-47, 9—17 godz.

(Zam. 2514)

TEBERNAKULA

różne typy i rodzaje
wykonuje
Zakład Mechaniczny.

Łódź.

ul. Ołowiana 10,

tel./fax 57 16 42.

(Zam. 18-T)

OGMIOS

Pajask gwarantujemy ci!

**CENTRUM
MEBLOWE**



Verkij 29,
Vilnius,
tel. 777201

11-19

■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■

JEDZIEMY DO POLSKI

autobusem codziennie od 6 do
12 września.

Zwracać się: Vilnius, tel. 61-
71-62.

(Zam. 2512)

Panstwowa firma „Atjauta”

Zapraszamy do podróży:

SAMOLOTEM —

1. DO STAMBUŁU — w każdy poniedziałek;

2. DO PEKINU — w każdą sobotę;

3. DO TUNISU — na wczasy (październik);

AUTOBUSEM —

1. DO PARYŻA na 4 dni (w każdym miesiącu);

2. DO HOLANDII po zakupy samochodów (w każdym miesiącu).

Zwracać się: Vilnius, Polockio 6, tel. 61-36-12, 22-02-69.

(Zam. 2460)

Znad Wilii

Radio 73.34 / 105.1 FM

Radio „Znad Wilii” codziennie
proponuje następujące pozycje
programu:

Serwis informacyjny: od 6.00
do 23.00 co godzinę.

Radio budzik: 6.00 — 7.00.

Ogłoszenia reklamowe: 7.00 —
8.00, 14.00 — 15.00, 18.00 —
19.00, 21.00 — 22.00.

Radio-bazar: 8.15, 9.15.

Gość studia: 8.35.

„Gdzie się podziały tamte prywatki” — program muzyczny:
10.30 — 11.30.

Konkurs „Kuferek”: 11.00 —
14.00.

Serwis sportowe: 11.30, 15.30,
21.30.

Przegląd imprez kulturalnych:
12.30, 16.30.

Program w języku rosyjskim:
14.00 — 15.00.

5 września od godz. 17.00 do
21.00 bezpośrednia transmisja
spotkania Ojca Świętego ze społecznością polską w kościele
Świętego Ducha.

Konkurs „Trzy razy tak”:
17.00 — 18.00.

„Astrologia dla każdego”: wtorki
i czwartki: 17.30.

Program w języku litewskim:
18.00 — 19.00.

Propozycje do polskiej listy
przebojów: 19.30 — 20.00.

Dobranocna: 20.30.

Konkurs wieczorny: 22.10 —
23.00.

Muzyczna noc: 24.00 — 06.00.

Dział reklamy radia „Znad Wilii”:
2019 Wilno, al. Laiswes 60,
telefon 42-94-57.

Ekran

VILNIUS — 4–5 września
„Nie coś się i nie podawać”
(USA) o 14.

4–10 września od godz. 10
do 20 — Kiermasz.

AUSRA „Wróg” (Indie, 2
serie) o 12, 16.20, 20.30, „Warta
ci na stadionie” (Francja, komedia
przeglądowa) o 10.30, 14.40
19.

FREE BIBLE COURSE BY MAIL

For your free course
please send your name
and address (clearly
written) to:
WORLD BIBLE SCHOOL
Dept. LIT1
P.O. Box 9346
Austin, TX 78766 USA

KUPIĘ

dolary USA i marki niemieckie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 45-
40-27.

(Zam. 2493)

DROGO PŁACIMY

za złoto i platynę.

Vilnius, pr. Savanorių 64–28,
tel. 26-37-10.

(Zam. 2491)

W centrum miasta

DROGO SKUPUJEMY

złoto i platynę.

Vilnius, tel. 75-15-28 i 75-51-81.

(Zam. 2518)

DROGO SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne w Wilnie
i rejonie wileńskim.

Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų
62 (gab. 1), tel: 73-21-72.

(Zam. 2494)

W trybie pilnym

WYKONUJEMY

pomniki, ogrodzenia i nagrobki
z granitu.

Vilnius, Algirdo 38, Kuršių 6.

(Zam. 2519)

Kalendarium

* **Sobota (4.IX)** jest 247 dniem
1993 r. Do końca roku 118 dni.
* **Znak Zodiaku** — Panna.
* **Imieniny:** Idy, Lilianny, Lindy,
Rozali.
* **Wschód Słońca** — 6.29, zachód — 20.04. Długość dnia 13
godz. 35 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 4 września zachmurzenie z przejaśnieniami, lokalne opady, wiatr słaby. Temperatura 14–16 stopni.

5 września przelotne opady, 6 września lokalne opady, temperatura w nocy 5–10, w dzień 12–17 stopni.

Następny numer ukaże się w
niedzielę 5 września b.r.

Dyżurni wydania:

Lucja BRZOSZOWSKA,
Jan LEWICKI,
Teresa ZARK,
Teresa STRUMILO,
Marian BOGDZIUN

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.

**KURIER
Wileński**

Dziennik społeczno-polityczny
Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1993 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60,
2044, Vilnius
Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 10 ct

W Polsce — 1000 zł.

Zam. 2783

Nr rejestracji — 322.

Drukuje Państwowe

Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działalność państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-79-80, stoletnic oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondent: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, socjalnic — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinki — 62-42-67, fotokorespondent — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.